GAZETA KRAKOWSKA

Nro 60.

Z KRAKOWA DNIA 27. LIPCA 1817 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 19 Lipca.

Wypis z Protokułu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

My z Bożey Łaski

ALEXANDER I.

Cesarz Wszech Rossyy, Król Polski &c. &c. &c.

Lubo dla umorzenia zatargów pomiędzy właścicielami ziemskiemi a duchowieństwem, z powodu dziesięcin wytycznych, wydaliśmy pod dniem $\frac{6}{18}$ Marca r. b. postanowienie przepisuiące prawidła ich zamiany; gdy iednak doniesionem Nam zostało, iż oprócz dziesięcin tego rodzaiu przez duchownych pobieranych, są ieszcze inne, lub należące do Skarbu Naszego, lub przez dziedziców, którzy dawniey ugody pieniężne z duchownemi poczyniwszy, wstąpili w prawo niegdyś kościołom Parafialnym służące; od włościan, wytykane.

Chcąc w powszechności sprawiedliwość ogólną zachować rolnikom; po wysłuchaniu ogólnego zgromadzenia Rady Stanu, postanowiliśmy i stanowiemy.

Art. 1. Artykuł dwunasty postanowienia Naszego z dnia $\frac{6}{18}$ Marca r. b. względem układ o dziesięciny wytyczne w dobrach Naszych Koronnych, Narodowych i Skarbowi powroconych, zastosowanym będzie, począwszy od 1go Stycznia 1818 do tych dziesięcin, które są własnością Skarbową.

Art. 2. Układy o te dziesięciny, podług prawideł wspomnionem postanowieniem przepisanych, maią bydź uskutecznione przez Kommissarzów, z których ieden od Kommissyi Spraw wewnętrznych i Policyi, drugi od Kommissyi Przychodów i Skarbu, wyznaczonemi będą.

Art. 3. We wsiach, w których dziedzice wstąpiwszy w prawa kościoła Parafialnego, od gromad dziesięcinę wytyczną pobieraią, opłacaiąc pieniężną ilość kościołowi, ta ilość pieniężna w proporcyi wysiewów, między dwór i gromady ma bydź podzielona. Gromada część na nią przypadaiącą odtąd kościołowi lub Skarbowi, komu należy, opłacać będzie, a od dawania dziesięciny wytyczney wolną zostanie.

Art. 4. W tym celu, Kommissyia

Spraw wewnętrznych i Policyi poleci Kommissyiom Woiewódzkim, aby powzięły wiadomości o wsiach, których gromady obowiązkowi oddawania dziesięcin wytycznych dworowi podlegaią, i niezwłocznie tam Kommissarzów do uskutecznienia powyższego artykułu 3go zesłały.

Art. 5. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw cheemy mieć umieszczonem, Kommissyiom Spraw wewnętrznych i Policyi, tudzież Przychodów i Skarbu polacamy.

Dan w Petersburgu d. 13 Maia / 23 Czerwca 1817.

(podp.) *ALEXANDER.*

przez Cesarza i Króla.

(L.S.) Minister Sekretarz Stanu
Ig. Sobolewski.

W Imieniu Nayiaśnieyszego
ALEXANDRA I.
Cesarza Wszech Rossyy, Króla Polskiego
&c. &c. &c.

NAMIESTNIK Królewski w Radzie Stanu

W celu zapobieżenia zdarzaiącym się nadużyciom przez ukrywanie ludzi kwalifikuiących się do spisu, i niepodawanie ich do tabell zaciągowych, oraz zapobieżenia ukrywaiącym się samowolnie dla uniknienia służby woyskowey, przedstawienie w tey mierze Kommissyi Rządowey Spraw wewnętrznych i Policyi postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Każdy przekonany o zataienie należącego według prawa do spisu mieszkańca kraiu, oddany będzie pod sąd, i podlegać ma karom, iakie na przechowuiących dezerterów woyskowych, postanowieniem Naszem z dnia 10 Lutego 1816, oznaczyliśmy.

Art. 2. Każdy będący w wieku spisowi podległym, któremu nie służy prawo wyłączenia wedle art. 2go Dekretu Królewskiego dnia 1/13 Października r. z. niebędący w stanie usprawiedliwić się, że należąc do spisu woyskowego, przed właściwą delegacyią zaciągową nie stawił się, chociażby poźniey mógł posiadać rzeczone prawo wyłączenia, bez względu iednak na to, w listę naymłodszych w pierwszey rezerwie wpisany, i naypierwszy do woyska oddany zostanie.

Art. 3. Ktoby przekonanym został o wydaniu fałszywego świadectwa kwalifikuiącemu się do spisu woyskowego, dla ochronienia onego od służby, lub podrobił iakiekolwiek do tego celu służyć mogące papiery, iako fałszerz, wedle praw kraiowych, ścigany i karany zostanie.

Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone bydź ma, Kommissyiom Rządowym Sprawiedliwości, Spraw wewnętrznych, i Woyny polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyyney d. 8 Lipca 1717 r.

(Pod.) *Zaiączek.*

Minis: Spraw Wew: i Policyi
(podp:) T. *Mostowski.*

Radca Sekre: Stanu, Jenerał Brygady,
(pod.) *Kossecki.*

Zapowiedziany w Nrze 55 Gazety naszey smutny obrządek wyprowadzenia z tey stolicy szanownych zwłok ś. p. Xiążęcia Józefa Poniatowskiego, Wodza naczelnego woysk Polskich, do Krakowa, odprawił się w dniu onegdayszym przy wystąpieniu pod dowodztwem JW. Jenerała Dywizyi Hrabiego Wincentego Kra-

sińskiego, czterech szwadronów gwardyi konney Polskiey, dwóch bataliionów gwardyi Polskiey pieszey, iednego batalionu pułku 1go li owego i iedenastu dział artylleryi pieszey.

W kościele górnym S. Krzyża zebrani byli wszyscy obecni tu Jenerałowie i officerowie obu narodów, urzędnicy, tudzież rodzina, przyiaciele, domownicy i słudzy nieboszczyka. Po odśpiewaniu Mszy żałobney i Mowie mianey przez W. JXiędza Kanonika Szaniawskiego, odprowadzał zwłoki przy assystencyi woysk JW. JXiądz Biskup Zambrzycki z licznem duchowieństwem świeckiem i zakonnem, do tak zwanych figur przy ulicy Uiazdowskiey, gdzie czekał na nie Kapelan woyskowy JX. Maiewski dla dalszego ich odprowadzenia. Idący przed trumną Jenerałowie, nieśli na wezgłowiach ozdoby orderowe i laskę Marszałkowską ś. p. Xiążęcia. Począwszy od S. Krzyża, stały cechy z chorągwiami, a wszystkie ulice aż do granic Warszawy mnostwo ludzi napełniało. Powszechne rozrzewnienie, żałość okazuiąca się na twarzach, łzy obficie ronione, nowym były w dniu tym dowodem, że pamięć rzadkich cnot i zasług nieboszczyka żyie w sercach współczesnych i przeydzie do potomności. Gdy zwłoki stanęły u rogatek Mokotowskich, woyska oddały mu cześć ostatnią przez wystrzały z dział i ręczney broni, a przed samem wyruszeniem ich w dalsze przeznaczenie, JW. Jenerał Dywizyi, Hrabia Wincenty Krasiński, przemowił czule do przytomnych, w tych słowach:

Współobywatele i woiownicy!

" Moment nadszedł, w którym mamy złożyć w grobie Bohatyrów i Królów, pośmiertne zwłoki Wodza naszego; tego to Wodza, co wszystko nam i sławie poświęcił. — Cztery lata iuż upłynęło od Jego straty. Wieleż to narodów zmieniło swóy byt i położenie, a wasze uczucia dla Niego zawsze są równe! Swietnego rodu potomek, obrońca waszych zagród, ile razy błysnął promień nadziei oyczystego bytu, on był waszych poświęceń uczestnikiem i razem Dowodcą. Coraz nowym wawrzynem swe czoło uwieńczał; on wasze orly w obce wiódł kraie, Boga maiąc za obrońcę, a byt i sławę narodu za przedmiot. Wszyscy zrodzeni tu obywatelami, dzisiay czy żołnierze czy urzędnicy, w nim przykład cnoty brać powinniśmy. — Któż pochlubić się może, iż był lepszym nad Niego obywatelem, mężnieyszym żołnierzem, sprawiedliwszym urzędnikiem? Wasza żałość, wasze łzy to dowodzą, a nasze przywiązanie i pamięć, co samey śmierci szranki przechodzą, są iedyną nagrodą Jego dzieł i Jego poświęceń. On to łączy Bohatyrskie n ze wieki z przyszłością. — Kiedy oycowie nasi śmiertelnym okrywali całunem wiekopomne zwłoki Czarneckich, Tarnowskich, Chodkiewiczów, Boga zastępów błagali, by im podobnych kray nasz wywodził woiowników; wszedł Poniatowski iak zorza iaka w nayokropnieyszych chwilach, zaiaśniał, rozpostarł naszę sławę, i krew, którą na własney odebrał ziemi, za kray swóy wylał. Ostatnia to była bytu naszego ofiara. Niebo w swey litości obdarzyło nas Monarchą, który raczył zagoić nasze rany i pozwolił nam używać swey opieki i nadziei. Los Poniatowskiego tem iest swietnieyszy, iż nie mógł przewidzieć losu co nas czekał. Polacy! łaską Ale-

xandra odrodzeni, za to on iźnie istnieć przestał. Dzieci wasze powtarzaiąc Jego czyny, późniey potomności ie podadzą, a z mlekiem wysysaiąc przywiązanie do kraiu i Monarchy, niech w Jego ślady wstępuią. Ty Warszawo, coś Jego była kolebką, i świadkiem młodocianego wieku, coś mu swe naymilsze nadzieie, i swe dzieci poświęcała, raz ostatni widzisz go w swym obrębie i raz ostatni łzy nad Jego zwłokami ronisz. Mury Krakusa, i ów sławny Wawel, na którym wznosi się ta starożytna Swiątynia, która w swem łonie tylu Monarchów zachowała, przyymie Go w szereg tych Bohatyrów, któremi po tylu wiekach i klęskach ieszcze nasza ziemia się szczyci. „

Kommissyia Rządowa Spraw Węwnętrznych i Policyi.

Odebrawszy od Kommissarza swego przy Kommissyi Prowiantskiey rapport, iż z Woiewództwa Krakowskiego z epok płatny[...] rachunki z wspomnioną Kommissyią zupełnie ukończone i pokwitowania wzaiemnie wydane zostały, oświadcza ninieyszem ukontentowanie swe Prezesowi Kommissyi Woiewództwa Krakowskiego i należną pochwałę gorliwości iego, którey iak we wszystkich innych, tak i w tym razie dał dowód, przyśpieszaiąc staraniem swem załatwienie przedmiotu, tyle dobro mieszkańców interessuiącego.

Spodziewa się Kommissyia Rządowa, iż inne Woiewództwa równegoż przyiożą starania w ukończeniu rachunków, pomniąc, iż od tego zawisło uzyskanie zapłaty za dostarczania w epokach powyżey wymienionych uskutecznione.

W Warszawie dnia 18 Lipca 1817.

Minister Prezydniący,

(Pod.) *T. Mostowski.*

Sekretarz Jeneralny,

A. Karski.

Dyrekcyia Jeneralna Loteryy Krajowych Królestwa Polskiego.

W dalszym ciągu obwieszczenia o agituiącem się ciągnieniu Loteryi na Maiętność Tyszowce, w dniu 14 b. m. do Gazet podanego, uwiadomia ninieyszem, iż w dniu 15 b. m. zrana i po południu odciągnięto 1600 Numerów, w których poniżey wyrażone wygrały, iako to: Nra 23,201 — 36,248 — 49,078 — 25,450 — 10,178 — 45,758 po 5 cz: zł:

W dniu 16 b. m. zrana i po południu odciągnięto 1,600 Numerów, z tych wygrały Nra 34,184 — 8,372 — 7,955 — 46,450 — 36,359 — 6,800 — 4,306 — 69,279 — 54,644 — 34,156 — 43,901 — 40,628 — 74,366 — 56,660 — 16,989 — 83,850, po 5 cz: zł: Ner 70,113 10 cz: zł: ; a Ner 25,994 50 cz: zł:

W dniu dzisieyszym zrana i po południu odciągnięto 1,600 Numerów, z tych wygały Nra 33,955 — 77,378 — 32,929 — 42,538 — 79,822 — 2,352 — 37,260 — 54,778 — 38,393 — 74,828 — 54,897 — 9,406 — 9,180 — 57,829 — 14,305 — 19,778 — 3,349 po 5 cz: zł: a Ner 10,518 10 cz: zł:

Dalsze ciągnienie nineyszey Loteryi do dnia następnego na godzinę 9tą rano odłożone zostało.

W Warszawie d. 17 Lipca 1817.

Kochanowski.

Straszak S. J. D.

Ze Lwowa d. 9 Lipca.

JJWW. Kommissarze Seymowi Hrabiowie Rzewuski i Mniszek podarowali

3250 zł. ryń. w W. Wied. woysku, które podczas zagaienia i zakończenia Seymu Gallicyyskiego paradowało. Dar ten znakomity, znamionuiący tak chwalebnie wspaniałość narodową, wkłada na C. K. Kommendę jeneralną Gallicyyską miły obowiązek podziękowania za niego publicznie.

C. K. Dyrekcyia Policyi we Lwowie ogłosiła dnia 7 b. m. drukiem: — "Dnia 10 b. m. około godziny południowey, mieszkańcy Lwowa doznaią wielkiego szczęścia, że N. Cesarza i N. Cesarzową w murach swoich oglądać będą. NN. Cesarstwo Jchmość wysiądą w gmachu Greckiey Kapituły katędralney u S. Jerzego, zkąd wiazd uroczysty rozpoczną. Podczas tego wiazdu, według wyraźney woli N. Pana, Publiczności żaden przymus czynionym, a zatem nikt wstrzymywanym bydź nie powinien od zbliżenia się do N. Osoby Jego; iednakże po skromności mieszkańców Lwowa spodziewać się należy, że od karety NN. Cesarstwa Jchmość znaydować się będą zawsze w takiey odległości, iaka potrzebna iest do tego, aby Jch nie zatrzymywać, i nie przerywać publicznego porządku.„

JW. Alozy Hrabia Ugarte, Królewsko-Czeski naywyższy i Arcy Xiążęco-Austryiacki pierwszy Kanclerz, ziechał do Lwowa d. 7 b. m

Z Berlina d. 18 Lipca.

Z Peterzburga nadeszło tu doniesienie, że N. Królewna Karolina Pruska w Cesarskim wielkim kościele d. 4 Lipca podług obrządków Kościoła Greckiego złożyła akt wiary i po bierzmowaniu przyięła Komuniią S. Nazaiutrz nastąpiło uroczyste iey zaślubienie z J. Cesarzowicowską Mcią W. Xciem Mikołaiem wedle obrządku Kościoła Greckiego.

Z Londynu d. 8 Lipca.

Poselstwo Lorda Amherst do Chin rozbiło się naprzód politycznie, a potem fizycznie. Fregata Alcert, pod Kapitanem Maxwell, na którey Lord Amherst z osobami poselstwa do Europy powracał, uderzyła d. 18 Lutego o ukrytą skałę w cieśninie Sunda przy Gaspar, i tak nagle zatonęł, iż poselstwo i lud okrętowy zaledwo mieli dosyć czasu ratować się na łodziach na wyspę Gaspar. Wszystkie dla Cesarza Chińskiego przeznaczone, ale nieprzyięte podarunki, zatopiły się razem z fregatą. Lord Amherst, iego syn i sekretarz przybyli na szalupie rzeczoney fregaty d. 22 do Batawii, dokąd Angielskie okręty przewiezą także officerów i lud okrętowy, za których pomocą spodziewano się wydobyć co z rzeczy zatopioney freg-ty.

Dziś rano umarł tu P. Ponsonby na paraliż, którym w izbie niższey parlamentu tchnięty został, w 56 roku życia. Był on dawniey kanclerzem Irlandskim. Żałuią powszechnie iego straty, iako gorliwego członka strony opozycyyney.

Xże Wellington odiechał ztąd onegday do Francyi.

W dawnieyszych czasach poiedynkowali się mężczyźni o kochanki, teraz przeciwnie kobiety poiedynkuią się o kochanków. Panna znakomitego urodzenia wyzwała niedawno drugą pannę na poiedynek o młodego kapitana od gwardyi Królewskiey, lecz policyia wzięła ią i zamknęła. Dawnieysza kochanka poiechała do poźnieyszey i chciała ią do poiedynku nakłonić; lecz ta była rozsądnieyszą nie ruszyła się z domu i wezwała opieki policyi. Publiczność śmieie się z tego zapału

miłości.

Gdy północna Ameryka z pospiechem pomnaża morską swoią siłę, spekulanci korzystaiąc z tey okoliczności rozsiewaią, iż Ameryka albo z Hiszpaniią, albo z Angliią woynę rozpocznie. Lecz zabranie 20 Amerykańskich rybackich łodzi, które przeciw traktatowi pokazały się pod Newfundland, nie zrządzi zapewne woyny.

Naczelnik rokoszanów w Pernambuko Martinez, iest Włoch rodem z Parmy, który w Prezburgu uczył się Mineralogii, w Wiedniu ożenił się z bogatą Panną, potem wezwany był pod korzystnemi warunkami do Hiszpanii dla zarządzania kopalniami w Potosi w południowey Ameryce. Zebrawszy tam znaczny maiątek, oddalił się przy wybuchnieniu rewolucyi do Brazylii, lecz ztamtąd utrzymywał zawsze związki z rządem w Buenos-Ayres, a mianowicie z Jeneralnym dyrektórem Puycerdon, z którym żył w ścisłey przyiaźni, i przygotowywał tam rewolucyią, która wybuchnęła, skoro woyska Portugalskie oddaliły się do Montevideo.

Wczoray przybył do Anglii pocztowy statek z Brazylii, i przywiozł listy pod d. 4 z Rio-Janeiro, a 17 Maia z Bahia, lecz wszystkie te listy nie wzmiankuią ani słowa co się w Pernambuko dzieie. Podobne milczenie i przezorność nawet względem kupieckich listow z strony rządu Portugalskiego, okazuią dosyć widocznie, że dotąd nic ieszcze pomyślnego dla rządu nie zaszło, i że rokosz nie iest przytłumiony. List z Falmutu donosi wprawdzie, iż w Rio-Janeiro uzbraiano wielką wyprawę, na którą wziąść miano 5 do 6000 lądowego woysk; ale zdaie się że ta wyprawa dozna z strony rokoszanow wielkiego odporu, którzy wiedząc o niey wzmacniaią się codziennie. Mowią także, iż rokosz nie rozciągnął się ku południowi od Pernambuku, ale nie mowią, czyli nie zasięga ku zachodowi; nie można także przewidzieć czyli mieszkańcy Rio-Janeiro, skoro ta stolica ogołoconą z woyska zostanie, nie będą żądać uchylenia uciążliwości, na które się żalą. Słowem, położenie Brazylii i zamiar ostatniego spisku w Lizbonie zasłonionone są grubemi chmurami, które czas tylko wyiaśnić potrafi.

Ostatnie nasze doniesienia z nad rzeki Plata zachodzą tylko do 2 Kwietnia. W owem czasie zachodziła żywa korrespondencyia między rokoszańskim rządem w Buenos-Ayres i Portugalskim Jenerałem Lecor. Pierwszy nalegał, aby woyska Portugalskie ustąpiły z Montevideo i wschodniego brzegu rzeki Plata; ostatnie chcą się tam utrzymać i z obu stron czynione są przygotowania. Woyska rokoszanow zaymuią okolice przed Montevideo i odcinaią żywność miastu i woysku Portugalskiemu, które iest poniekąd opasane i ogłodzone. Często obie strony prawie pod bramami miasta ucieraią się z sobą. Znaczny korpus Portugalczykow wyszedł z miasta dla przysposobienia żywności; lecz wszędzie doznał odporu i powrócił porażony bez niczego.

Komodor Taylor, który nazywa się wodzem Naczelnym siły morskiey Buenos-Ayres, napisał grożący list do Petiona, prezydenta na St. Domingo, który pod brzegami swoiemi rozkazał kilka korsarskich okrętow pod banderą Buenos-Ayres z ich zdobyczami zatrzymać. Żąda śpiesznego zadosyć uczynienia, a w przypadku odmowienia, grozi postępowaniem nie-

przyiacielskiem przeciw okrętom St. Domingo.

Z Paryża d. 8 Lipca.

D. 5 b. m. powrocił Król z St. Cloud do pałacu Tuilleries. Jadąc, rozkazał powozowi zatrzymać się przed pałacem Elizeysko - Burbońskim i posłał dowiedzięć się o zdrowie Xiężny Berry. Dziecięcia, które ta Xiężna ma urodzić, mianowaną jast Guwernantką Hrabina Montsoreau. — Mowią, iż po rozwiązaniu Xiężny Król uda się do Fontainebleau. — Monsieur, brat Królewski zachorował.

Xże Wellington przybył d. 6 do Kale. — Rossyyska eskadra z powracaiącem woyskiem odpłynęła d. 3 z tegoż portu.

Tegoroczni urodzay w Langwedocyi dla swey obfitości nazywaią pięcioletnim.

Pani Roger (siostra Jenerałowey Montbelon na wyspie S. Heleny) uwięziona tu została.

Jubiler tuteyszy, który robił pierścienie z napisem na wierzchu "Myśl,, a zanacisnieniem sprężyny pokazywał się wizerunek Bonapartego, został na 3 miesięczne więzienie i zapłacenie 50 fr. skazany. Nadaremnie tłómaczył się, że za Bonapartego robił podobneż pierścienie z Ludwikiem XVIII.

Obiorcze kollegiia będą w Wrześniu, a izby prawodawcze w Październiku zwołane.

Wypis z prywatnego listu z Paryża d. 4 Lipca.

"We Francyi panuie w tey chwili spokoyność; obfite żniwa zaspokoiły przestraszone umysły; lecz nie należy wierzyć tey pozorney spokoyności; rząd stoi nad przepaścią Wulkanu, którego wybuchaiące płomienie przygasiły w prawdzie krwi strumienie w czasie ostatniey woyny; ale w głębi żarzy się zawsze ogień, bo ani przez sądy prewotalne, ani żelazem i rusztowaniem nie uzyskuie się przywiązanie ludów; fakcyie podobne są do hydry: za odcięciem każdey głowy odrasta ich tysiąc dla zemsty. — Wszystko zgina karki pod iarzmem Ministrów, którzy nigdy tak absolutnemi iak teraz nie byli; iedyna broń, z którą powstaćby przeciw nim można, wolność prass, iest narodowi odięta. Lecz ścieśnienie tey wolności służy iedynie na pomnożenie czynności umysłów; Xięgarze zarzuceni są pisemkami, i oczekuią tylko zgromadzenia się izb prawodawczych dla ich wydrukowania. Pomiędzy temi rękopismami znayduie się iedno maiące tytuł: *Przyiaciel ludzkości do Monarchów składaiących Swięte Przymierze.* Autor zaczena rzecz swoią od opisu teraźnieyszego nieszczęśliwego położenia Europy od pokoiu 1814 roku. Dowodzi, iż prawie wszędzie lud wystawiony iest na głód; rzemieślnicy nigdzie nie maią roboty; handel ustał. — Mowi przeciw ogromnemu woysku, które Mocarstwa utrzymuią, chociaż nie maią nieprzyiaciela do walczenia, i chociaż poprzysięgły utrzymać wieczny pokoy. Daley, nie przypisuiąc S. Przymierzowi nędzy powszechney, wzywa Monarchów, aby od niego odstąpili, zmnieyszyli woyska, pozwolili ludom kosztować słodyczy pokoiu, który im nadali, podnieśli przemysł, zachęcili ludy do pracy, otwieraiąc im nowe źrodła pomyślności, i po ukończeniu wielkiey Europeyskiey woyny starali się raczey przywiązać do siebie zwyciężonych związkami handlowemi i przyiaźni, ani-

żeli przez pobyt woyska przedłużali pamięć zdobyczy, która poźniey lub prędzey rodzi odwet. Pismo to przypisuią autorowi pisma o Francyi i Koalicyi. —— Oddalenie P. Dubousage, a mianowanie Gouvion St. Cyr ministrem morskiem, sprawiło tu nieiakie wrażenie; zresztą uważane iest iako pierwszy krok do wysadzenia z ministerium Xcia Feltre, co iest robotą Ministra policyi P. Decazes.,,

Z Włoch d. 28 Czerwca.

Król Sardyński powrócił z Genui do Turynu.

Zoinierze królestwa Lombardsko-Weneckiego, którzy posiadali ozdoby orderu żelazney korony, dostaią teraz inne znaki.

Ostatnie doniesienia o zdrowiu Oyca S. są pocieszniey sze. Gdy po ostatniem upadnieniu w Kastel Gandolfo pierwszy raz wyszedł, otoczyli go mieszkańcy przy radosnych okrzykach. Wszelako ostatnie to upadnienie miało znacznie wstrząsnąć nadwerężone już iego zdrowie.

Długi Króla Neapolitańskiego wynoszące do 500,000 dukatów, będą zacząwszy od bieżącego do 1822 r. zupełnie spłacone.

Na przedporcie Liwurneńskie przybyła d. 21 b. m. wyszła przed 14 dniami z Mahon, a przed 5 z Marssylii eskadra północney Ameryki pod Komodorem Chauncey, pozdrowiła port wystrzałami z dział, a d. 23 zarzuciła kotwice na odbycie kwarantanny.

Z Madrytu d. 24 Czerwca.

Ministra de Torras, który miał zlecenie ogłosić ciążą Królowey, zaszczycił Król orderem Karola III.

Sąd woyskowy na Jenerała Lascy zgromadzi się pod prezydencyią Jenerała Castanos d. 25 b. m. w Barcelonie. Jeśli obwinionego osądzi na karę srumotną lub na śmierć, tedy poydzie wyrok pod zatwierdzenie Królewskie. Jeżeli zaś uzna go za niewinnego, tedy takowy wyrok nie podpada tey formalności. Liczba należących do sprawy Lascego osob wynosi do 50 powiększey części woyskowych niżkiego stopnia. Sądzą, iż wyrok, który we dwa dni nastąpi, nadeydzie właśnie w dobrem czasie do Madrytu, to iest po rozwiązaniu Królowey, i spodziewaią się, iż Lascy udarowany łaską Królewską zostanie.

Don Villalba, sprawuiący interessa Króla Portugalskiego i Brazyliyskiego przy Dworze tuteyszym, odebrał doniesienie od Hr. de la Barca, ministra, woiennego i związkow zagranicznych, że zniesione zostało embargo w Rio - Janeiro, i że z portu tamteyszego wypłynęła z 4 woiennych okrętow złożona flotylla przeciw Pernambuko.

Z Bruxelli d. 10 Lipca.

Pochlebiamy sobie widzieć tu tego lata N. Króla Pruskiego.

Podżeciciele zaburzenia w d. 18 Czerwca zostaną tu w krótce osadzonemi.

Nim woyska Rossyyskie w Kale na okręty wsiadły, zostały wszystkie nowo ubrane.

Liczba wyszłych do Ameryki Francuzow wynosić ma do 30,000, z pomiędzy których znaczna liczba officerow udaie się ztamtąd do Mexyku lub Brazylii.

Zniwa są u nas tego lata bardzo obfite. W królestwie naszem znayduie się teraz 61 towarzystw bibliynych.

DODATEK
DO N^ro 60.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 27 LIPCA 1817 Roku W NIEDZIELĘ.

Wydział Dochodów Publicznych i Dóbr Narodowych w Senacie Rządzącym, Wolnego, Niepodległego, i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa, i Jego Okręgu.

Lubo w §. I. Przepisów przez Senat Rządzący w dniu 18 Stycznia r. b. N. 217 względem Tytoniu i tabaki wydanych, wyraźnie zakazano iest sadzony Tytoń mieć, macerować, lub na iakikolwiek bądź sposób saprawiać, rozumie się więc samo przez się, że iedynie osobom od Rządu Kwalifikowanym dozwolone iest, którzy pierwey Receptą, wedle którey fabrykata swoie usposabiaią udowodnili, iż sposób urządzenia, iaki rzeczona Recepta obeymuie, nie iest zdrowiu Ludzkiemu szkodliwy. Jednakowoż zdarzone przypadki okazały że, niektórzy maiąc Konsensa Wydziału Dochodów Publicznych do sprzedaży cząstkowey Tytoniu i Tabaki służące, poważaią się Tabakę w donieczkach, lub młynkach ręcznych robić, i takową sprzedawać, albowiem rzeczą pozwoloną bydź mniemaią. Końcem zachowania Publiczności od oszukaństwa z iedney strony, z drugiey zaś celem tym większego ostrzeżenia na przyszłość, w przestępstwach Prawa, i karach za nie wypadaiących, czyni się ninieyszem wiadomo, że przemienianie iuż fabrykowanego bądź lod nakładników, bądź od Trafikantów zakupionego Tytoniu w Tabakę do używania niech to będzie w celu iakimkolwiek sprzedaży zakazuie się pod karą w §. V. oznaczoną.

W Krakowie d. 18 Lipca 1817 r.

Linowski, S. P.

Zastępuiący Sekretarza

Marcisiewicz, *A. W.*

TEATR w KRAKOWIE.

XV. *Horacyusze Traiedyia w 4 Aktach z Francuzkiego Piotra Kornela, wierszem przez L. Osińskiego przełożona, grana d. 18 Lipca* 1817.

Nie tak szczęśliwie poszło wystawienie tey Traiedyi, znaney powszechnie z piękności swoiey, iak wystawienie Alzyry. W grze niektórych osób postrzegaliśmy zazwyczay zbyteczną monotoniią. Pan Włodek przy końcu sceny IIgiey Aktu IIgo, z tak mocnym prawie zapałem wyrzekł do Flawiana:

"Idz, i nas tutay samych zostaw, Przyiacielu," iak młody Horacyusz, kiedy miecza dobywa na Kamillę:

"Giń, i Kuryacego idź płakać do piekła.,

Dla tey przyczyny wstęp tak wspa-

niały do sceny III.

"Niech teraz gromy spadną, niech zaiadłość wściekła,
"Wzburzy przeciw nam ziemię i Nieba, i piekła.,,

wiele stracił na mocy swoiey w ustach Kuryiacego. To samo o Panu Kochanowskim powiedzieć można, mimo szlachetney postawy iaką w podobnych rolach przybierać umie. Przyięcie dobre tey sztuki, winna iest Antrepryza P. Rudkiewiczowi. W odpowiedzi na zapytanie Julii:

"Cóż miał przeciw trzem czynić?..

Horacyusz.

Umrzeć lub w rozpaczy
"Dać poznać przeciwnikom co Rzymska broń znaczy.,,

w którey Osiński dowiodł, że i Kornela przewyższyć można, Pan Rudkiewicz zbliżył się mocno Bogusławskiego...

Sztuka ta zresztą nawet w Warszawie bez popełnienia błędów grywaną nie bywała, słusznie więc i my winniśmy być oszczędnemi w krytyce gry naszych Artystów.

XVI. *Figle Pazia. Komedya w 5 Aktach z Niemieckiego P. Kotzebue tłómaczona, grana d. 20 Lipca* 1817.

Jest to prawdziwy Katalog dowcipnych żartów Kotzebuego, który nas przekonywa o rzadkim genieuszu Autora, lecz razem wnosić każe; iż niemusiał on zmłodu zaraz, odebrać tego ukształcenia, iakiego talenta od przyrodzenia mu nadane potrzebowały. Gdyby ten Autor był zdolnym nieporównany swóy dowcip w odmalowaniu komicznych charakterów połączyć z dobrym smakiem, wydarłby podobno znaczną część wieńca nieśmiertelności Molierowi; kiedy przeciwnie daru tego nieposiadaiac, zostaie na zawsze w rzędzie miernych pisarzy drammatycznych, różniącym się tylko przez dowcip. — Sztuka ta, dla swoiey rzadkiey komiczności, mimo przeciwienia się samey nauce moralney, długo będzie utrzymaną na scenie Polskiey. Zostawiaiąc ią przy wszystkich innych wadach, kładziemy za nieodzowną potrzebę, wyrzucić przynaymniey niektóre za nadto grube wyrażenia, co się łatwo namacać daie każdemu. — Gra Aktorów powiększey części była dobrą. Pan Kochanowski w roli Barona Sztulb in, okazał wiele talentu komicznego, osobliwie w tych mieyscach, gdzie przelęknionego udaie. Pan Włodek w niczem nieustępuie Paziowi Warszawskiemu.

W.

Nowa i krotka Korrespondencyia, do ktorey w Komedyi Figle Pazia dał powód Pan Kraickwer.

List Pana M. do Pana W.

Kochany Panie W. — Przedziwnie cię też spylono w Figlach Pazia. Już teraz ani głowy niepodniesiesz. Dobrze ci tak. Nie wyrywaj się z tą nudną i obrzydzoną prawdą, iuż nawet i u pospolitych ludzi. Tem bardziey ta klassa iey niecierpi. Pan Kraickwer uiął się tu za dobrą sprawą i stanowiącym głosem wyrzekł: "Ze głupstwa drukuiecie w tuteyszych gazetach,, chociaż to w roli iego mieysca nie miało. Wszakże podobno nie mógł tego stosować do politycznych wiadomości, doniesień, zapozwow i t. d.; lecz każdy się domyśla, że tym naboiem ciebie przedsięwziął postrzelić. Co iednak mocno zadziwiło nas wielu, były oklaski (przez kilka w prawdzie tylko rąk) wszczęte na Parterze; któ-

re z szybkością pioruna skoczyły w górę tak, że się ledwie Balkon i Galeryia wzaiemnie nie pogłuszyły. Spoyrzałem wtedy na ciebie; lecz zdaie mi się, że byłeś zatrudniony przypatrywaniem się iakieyś piękney blondynce, i nieuważałeś ciosu, który na ciebie wymierzono. Proszę cię przeto, bądź teraz ostrożnieyszym, a szczególniey nietykay Pana Kraickwera. Chwal go, powiedź że od początku gra dobrze, i wyborną ma deklamacyią. Niepisz tego nigdy, że się poprawił, bo przez to samo rozumieć daiesz wszystkim, że błądzić musiał. Słowem, lepiey uczynisz, gdy chwalić będziesz, choć się nie znaydzie za co, niż ganić naysprawiedliwiey. Zobaczysz iak wtedy okropnemi wydadzą się traiedyie, gdy przesadzania wyrzucać Aktorom nie będziemy, a Komedyie?... Ach!.. na te nie ieden z widzów osobliwie galeryiowych będzie musiał ręcznikami boki mieć opatrzone, aby od śmiechu niepękł....)

Odpowiedź Pana D. za Pana W. w Krakowie dnia 21 Lipca 1817.

Kochany Przyiacielu!.. Nasz W. był dziś w nayweselszym humorze, kiedy mu twóy list przyniesiono. Rozumiałem, że go o złość przyprawi ta mniemana przez ciebie obelga, iaką Kraickwer powiadasz miał w zamiarze dokuczyć mu. Kiedy on przeciwnie, iak, na przekorę, naśmiał się tylko z Kreickwera, mieniąc; że cudza niezgrabność iedynie użyła go, iako niedoświadczonego Fryca, zasprężynę swey zemsty; że na Parterze oklaski wyszły z pod prasy frey biletowych dłoni, i ieżeli się niemylę dawnieyszych pomnikow sceny tuteyszey.... i t. d.... i t. d... Ach ta to iest rzekłem, iak się domyślam teraz przyczyna!... Nie-tety!... ty to sam, dałeś hasło zawiści przeciwko sobie!... Kto umarł szkodzić niemoże! .. niepotrzebnie więc wdawałeś się w przypomnienia dawnieyszych rzeczy!.. Po co ci tam naruszać było iakąś Joannę.... Kanuta.... Skromnicką.... i t. d. i t. d.!!! Niemogłżeś na to mieysce powiedzieć: wieczny odpoczynek racz im dać Panie! Nie zaś samochcąc przebudzać złe!!... Śliczne by rzeczy były, ażeby na dopełnienie zemsty, zmartwychwstała dawna kompaniia artystów tego rocznych, i po wyieździe teraźnieyszey, zagrała nam iakiego historycznego dziwoląga!!! Rozśmiał się na to znowu i odpowiedział: " Nie zachodź w głowę, i twoiemu poczciwemu M.... to samo powiedz. Możeby nam Pan Kraickwer zadał był więcey do myślenia, gdyby nas był wychwalił.... Ale zostawmy go w pokoiu... Jeżeli iak wnosiemy chciał się mścić zanieboszczyków, nieborak!... politowania godzien.... niema do tego ani sił, ani broni..... wstydzilibyśmy się nawet pokonać takiego niedołężnego napastnika.... Jeżeli zaś sam znalazł się bydź obrażonym, i tę drogę poszukiwania krzywdy obrał dla siebie, tak nieszlachetny zawód i nam by się stał wspólnym, gdybyśmy szukali na nim odwetu..... „

Tu iak by uciął.. O czem innem zupełnie mówiliśmy. Jakoż prawdziwie niewarto iest kochany przyiacielu nic więcey na to wszystko powiedzieć, iak tylko ostrzedz Pana Worowskiego, że na przyszłość lepiey uczyni, kiedy ślepe roli swoiey trzymać się będzie, niż ią okraszać zdaniami cechę ślepoty noszącemi,

— —

DONIESIENIA.

Wydział Policyi w Senacie Rządzącym, uwiadomia, iż na wypuszczenie Entrepryzy oświecenia Latarń Mieyskich w czasie miesięcy Zimowych na lat trzy, poczynaiąc od 1. Października r. b. aż do dnia ostatniego miesiąca Kwietnia Roku 1820 trwać maiącey, odbywać się będzie w Biorze Wydziału Policyi w Senacie dnia 25 miesiąca Sierpnia, o godzinie 10tey przed południem Licytacyia; przyznanie zaś naymnieyszey żądaiącemu za takowe wymienionych Latarń opalanie nastąpi, gdy Akt ten przez Senat zatwierdzonym zostanie. Chcący przeto otrzymać rzeczoną Entrepryzę, złoży Summę Zło. Pol. 2000 iako Vadium; zaś o Kondycyiach, do Licytacyi służących, uwiadomić się może w Kancellaryi tegoż Wydziału Policyi.

w Krakowie dnia 18 Lipca 1817 Roku.

(Pod.) *Bartsch, S. P. Konwicki Sek. W. P.*

Im nächsten Monat laßen wir öffentliche Auction über
200 Oxhoft Corsica Wein
100 Oxhoft Rumm und
eine Partie roten St. Gilles Wein
halten und werden daß nähere noch anzeigen.

Auch vor der Auction wollen wir von obigen Wein und Rumm verkaufen, so wie denn auch unsern respectiven Freunden unser aus alten und schönen Jahrgänge vollständig assortirtes Wein Laager hiermit in erinnerung bringen

Stettin den 5 July 1817.
Isaac Salingre Successores.

W następuicym miesiącu sprzedać chcemy przez publiczną Aukcyią
200 Oxeftów Wina Korsykańskiego
100 Oxeftów Rumu i
Partyią czerwonego Wina St. Gilles, oczem obszerniey się doniesie.

Przed powyższą aukcyią chcemy także z powyższego Wina i Rumu coby kto potrzebował sprzedać, iako też polecamy Korrespondentom naszym z starych i dobrych lat Win złożony znaczny nasz skład.

W Szczecinie d. 5 Lipca 1817.
Isaak Salingre Sukcessorowie.

Dnia 4go mca Sierpnia roku 1817, o godzinie 9 ranney w Domu pod L. 264 przy Rynku, sprzedane będą przez publiczną licytacyią za gotową srebrną monetę, kareta, konie 4 i bryczka pokryta. Chęć kupienia maiący zechcą się w oznaczonym czasie i mieyscu znaydować. W Krakowie d. 25 Lipca 1817 r.

Jan Nep. Franki, Komornik.

Niżey podpisany uwiadomia, że po odbytym terminie wdniu 30 Czerwca r. b. do licytacyi Przedstanowczey restuiących lat siedmiu zaczynaiąc od 24 Czerwca r. b. do 17 Maia 1824 Woytostwa wsi Rybny w Okręgu Miasta Wolnego Krakowa o mil dwie sytuowaney, prawem Emphiteutycznym przez Jozefa poźniey przez Kazimierza Jaroszewskiego posiadanego, teraz zaś do Sukcesorow Tegoż, to iest: Ur. Franciszki, z Jaroszewskich Dębczyńskiey, Andrzeia, Karola, i Wiktoryi Jaroszewskich (których Opiekunami UUr. Antoni Szawelski i Jozef Burski, należącego, wskutek Uchwały Rady Familii d. 24 Maia odprawioney, a przez Trybunał tuteyszy d. 9. Czerwca r. b. Nro 1689 zatwierdzoney, licytacyia ostatnia stanowcza tych lat siedmiu woytowstwa wsi Rybny, w Kancellaryi podpisanego w ulicy S. Jana Nro 466 iako do tegoż Rezolucyia Trybunału tuteyszego d. 14 Czerwca r. b. Nro 1869 delegowanego w dniu 12 Sierpnia r. b. o godzinie 9 zrana z wywołaniem szacunkowey summy za wszystkie lat siedem 24700 Zł: Pol: w monecie srebrney grubey kurant nastąpi warunki pod któremi ma się odbywać ninieysza sprzedarz, i zbior obiaśnień do tegoż należących, w Kancellaryi każdego czasu odczytać można. W Krakowie d. 30 Czerwca 1817.

Woyciech Olearski, Not.